

"Oto dzień, który uczynił Pan: radujmy się w nim i weselmy".

Wstaliśmy dziś wczesnie rano, wyszliśmy z naszych domów, by wyruszyć w ślad za Marią Magdaleną. Przyszliśmy, by tak jak Apostołowie Piotr i Jan zobaczyć pusty grób Chrystusa i po raz kolejny wyznać wiarę, że On żyje. Procesja rezurekcyjna, w której uczestniczyliśmy, jest wyjściem z Grobu Pańskiego z radosną wiarą, że Jezusa tam nie ma, bo On zmartwychwstał. Wszystko dziś ogłasza, że On żyje. Nasze śpiewy, wspólna modlitwa, bicie dzwonów, wreszcie nasza świąteczna radość.

W tym dniu Zmartwychwstania Pańskiego pytamy: Jakim świadkiem Chrystusa zmartwychwstałego był św. Jan Paweł II? Jakie orędzie paschalne kierował do nas? Jakimi świadkami zmartwychwstania Pana jesteśmy? Ks. arcybiskup Marek Jędraszewski, w czasie Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej zaznaczył, że przez długie lata "św. Jan Paweł II Wielki był dla nas niekwestionowanym autorytetem i przedmiotem dumy jako najwspanialszy z rodu Polaków". Marta Łysek, dziennikarka i teolog napisała: "Gdybym miała podsumować swój stosunek do Jana Pawła II, jest on mocno dualistyczny: mam alergię na jego mit i kult, na cytowanie go wszędzie, nurzanie w kremówkowej masie i pstrzenie jego pomnikami przestrzeni publicznej, natomiast głębia i ostrość spojrzenia, którą czuję, czytając jego najważniejsze papieskie dokumenty, jego pełna Bożej bliskości wiara oraz zdumiewająca zdolność do znajdowania w ciągu doby takiej ilości czasu na modlitwę, że wydaje się to niemożliwe, są mocno inspirujące". Natomiast bp Damian Muskus napisał na FB: „Jeśli jedynym wyrazem pamięci o Janie Pawle II mają być delegacje kłaniające się pomnikom i częstowanie słodkim ciastkiem, to znaczy, że ten prawie 27- letni pontyfikat nam umknął. Wyparliśmy z pamięci nauczającego z mocą Piotra, a to znaczy, że jego słowa padały w

próżnię. Zanim pójdziemy pod jeden z setek pomników, zapoznajmy się z kilkoma myślami tego, którego postać uwieczniliśmy w kamieniu, spiżu czy brązie, sądząc że to wystarczy". Dlatego chcę przytoczyć tu i teraz nauczanie św. Jana Pawła II o zmartwychwstaniu Chrystusa: „Kościół głosi, że żyje Ten, który umarł na krzyżu i objawia pełnię życia. Niech także ten świat, który dzisiaj – niestety – na różne sposoby zdaje się pragnąć „śmierci Boga”, usłyszysz orędzie Zmartwychwstania”. Zdaniem św. Jana Pawła II, członkowie Kościoła, w tym pasterze, winni gorliwie dążyć do osobistego uświęcenia. Kościół stale potrzebuje oczyszczenia, a zatem musi nieustannie iść drogą pokuty i odnowy. „Uznanie, że jesteśmy grzesznikami, to pierwszy niezbędny krok pozwalający wrócić do uzdrawiającej miłości Boga. Wy wszyscy, którzy szukacie sposobu, by usunąć Boga z ludzkiego świata, wstrzymajcie się i pomyślcie, czy „śmierć Boga”, nie niesie w sobie nieuchronnej „śmierci człowieka... Niech żaden człowiek Go nie odrzuca – bo każdy jest budowniczym swego losu: budowniczym lub niszczycielem swojego istnienia” – przypominał św. Jan Paweł II. Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz 2000 Roku jest skierowana do tych wszystkich, którzy wątpią, że katolicy chcą się zmierzyć ze swoim grzechem i słabością. "Mierzymy się, będziemy się codziennie mierzyć do końca, i my to robimy w imię posłuszeństwa Janowi Pawłowi II. My to robimy z miłości do tego Papieża" – mówił abp Ryś. "Dziś czytamy Ewangelię w konkretnym - bardzo bolesnym - doświadczeniu przemocy i jakiejś prowokacji" - powiedział abp Ryś nawiązując do zniszczenia pomnika Jana Pawła II w Łodzi. "Usłyszałem w sobie pytanie: co by zrobił Jan Paweł II? Jan Paweł II pomodliłby się za sprawców" – pomyślał wyżej wspomniany. Do kolejnej profanacji pomnika św. Jana Pawła II w Stalowej Woli, odniosła się kuria diecezjalna w Sandomierzu: „Módlmy się o nawrócenie osób winnych tego haniebnego czynu i bądźmy czujni". "Zło nie jest silniejsze od dobra, ale to od nas zależy czy dobro i miłość zwyciężą" – napisał prezydent Stalowej Woli. Zapatrzeni we wzór miłości i przebaczenia, jaki pozostawił nam swoim życiem Papież Jan Paweł II, nie

możemy na zło odpowiadać złem. „Papież – Polak wszystkie sprawy świata, Kościoła, swoje osobiste rozwiązywał zgodnie z logiką Ewangelii. Pomagał nam stawać się wolnymi, bo sam był człowiekiem wolnym. Kto pozwala, by Bóg był na pierwszym miejscu, by drugi człowiek był na drugim miejscu, a sam zajmuje kolejne miejsce, roznosi piękno po ziemi. Jego życie staje się dowodem na istnienie Boga. Czy nie powinienem stać się i ja takim? ” - pytał kard. Raniero Cantalamessa. Jak się czujemy dziś w obliczu wojny polsko-polskiej, pod flagą obrony św. Jana Pawła II. Nasi rodacy, mający różne opinie, nie rozmawiają ze sobą, ale plują na siebie, oskarżając inaczej myślących — o niszczenie Polski, o zdradę i wszystkie grzechy główne. Te oskarżenia są najbardziej haniebne, kiedy wypowiedane są pod krzyżem przez zwolenników różnych opcji politycznych. Mieszanka religijno-polityczna jest wybuchowa. Wcześniej czy później przyczyni się do zniszczenia tożsamości i jedności naszego narodu.

Jeśli chcemy cokolwiek zrozumieć z istoty Wielkanocy, to każdy z nas powinien zacząć od stwierdzenia: "Judasza to ja". Przyznanie się do bycia Judaszem to nie wstyd, lecz szansa! Im bardziej doświadczę tragizmu swojej grzeszności, tym większą mam szansę na doświadczenie Jezusowej czułości wobec mnie – grzesznika. Tym większą mam szansę na to, że Pan Jezus powie do mnie "Przyjacielu!". Jezusowa bliskość zarezerwowana jest dla odrzuconych i potępionych, których serca – wynędzniałe od grzechu – w nikim już nie wzbudzają litości. To są Jego najbliżsi. Największym wyrazem Bożego miłosierdzia jest fakt, że nie widzimy w pełni ogromu Bożej miłości i nie dociera do nas, jak nieskończenie i jak bardzo bezwarunkowo kocha nas Pan Jezus. Coś jednak rozumiemy, coś przeczuwamy, a Judasz i jemu podobni pomagają nam zrozumieć więcej: z życia, wiary i miłości. Ich dramat, zagubienie i rozpacz, ich ciemność i beznadzieja budzą i ożywiają nasze serca. Dlatego, że – patrząc na czułą miłość, z jaką odnosi się do nich Pan Jezus – ich

bieda i duchowa nędza również nas poruszają i wzruszają i, zupełnie niepostrzeżenie, zaczynamy myśleć o nich ze współczuciem, z miłosierdziem, po Bożemu, jak On – pisał o. Ludwik Wiśniewski. Im bardziej są nam bliscy, tym bardziej zauważamy nasze do nich podobieństwo, a im wyraźniej to widzimy, tym intensywniej czujemy, jak bardzo my sami potrzebujemy uzdrowienia. Właśnie ta nieumiejętność i niemoc, ta duchowa ciemność i nędza pokazują mu jego rzeczywisty stan duchowy i czynią podatnym na przyjęcie największej łaski paschalnej – darmo danego i niczym niezastępowanego odkupienia.

W Orędziu Wielkanocnym św. Jan Paweł II zwracał się do Kościoła i świata: „ Dzień dzisiejszy jest świętem wszystkich świadków, którzy głosili Chrystusa «wśród wielkiego ucisku», wyznając Jego śmierć i zmartwychwstanie w obozach koncentracyjnych i łagrach, pod groźbą bomb i karabinów, pośród terroru i ślepej nienawiści”. Jako uczniowie Chrystusa jesteśmy powołani, by każdego dnia stawać w długim szeregu świadków Zmartwychwstałego. Świadkowie ci ukazują światu nowy, wieczny wymiar naszego istnienia. „Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych”, poucza nas św. Paweł, „szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga”. To jest właśnie prawdziwy sens nawrócenia chrześcijańskiego. Oderwać się od tego, co sprowadza śmierć, porzucić grzech, by mieć udział w Chrystusowym zmartwychwstaniu. „W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania”, uczył papież Benedykt XVI, „Bóg objawił pełnię miłości, która zbawia i wzywa ludzi do nawrócenia i przemiany życia poprzez odpuszczenie grzechów”. Dzisiaj pielgrzymujemy duchowo do pustego grobu Jezusa. Spotykamy Marię Magdalenę, Piotra, Jana. Widzimy, że w ich sercach niepewność i zwątpienie stopniowo ustępują miejsca radości i wierze, że On naprawdę zmartwychwstał. Czy my także razem z nimi jesteśmy gotowi uwierzyć, że On żyje? Spróbujmy usłyszeć Jego zapewnienie wypowiedziane do Marty, siostry Łazarza: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie

umrze na wieki. Wierzysz w to?" Całe nasze życie niech będzie odpowiedzią: „Tak, Panie, ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Żywy Bóg, Pan życia, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana”. Amen.

*O. dr Mirosław Sokoliński O.Carm*

